

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 12 (2016)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Anna Cichopek-Gajraj, Beyond Violence. Jewish Survivors in Poland and Slovakia, 1944–48

Tomasz Frydel

tfrydel@gmail.com
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-7207-5093

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.444
Strony/Pages: 596-603

CC BY

OPEN ACCESS

Anna Cichopek-Gajraj, *Beyond Violence: Jewish Survivors in Poland and Slovakia, 1944–48*, Cambridge: Cambridge University Press, 2014 (seria „New Studies in European History Series"), 297 s.

Powrót historii porównawczej. Przemoc antyżydowska w powojennej Europie Środkowo-Wschodniej[1]

W ciągu dziesięciu lat od publikacji *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa (2000) nastąpił renesans badań poruszających drażliwe i nieporuszane właściwie kwestie dotyczące stosunków polsko-żydowskich w czasie drugiej wojny światowej. Tendencję tę podtrzymało wydanie książki *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści* Grossa (2006), w której autor skupił się na nowej interpretacji przemocy w stosunku do Żydów w okresie następującym bezpośrednio po wojnie, ze szczególnym uwzględnieniem pogromu kieleckiego z 4 lipca 1946 r. Kolejne pięć lat przyniosło serię ważnych opracowań, w których próbowano ukazać Holokaust i jego następstwa w szerszym kontekście historii i historiografii Europy Środkowo-Wschodniej. Saul Friedländer domagał się „zintegrowanej historii" zagłady europejskich Żydów, ale w wypadku Europy Środkowo-Wschodniej to najprawdopodobniej książka Timothy'ego Snydera *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem* (2010) miała największy wpływ na postrzeganie wydarzeń w szerszym kontekście. W środowisku badaczy Holokaustu na ogół unikano ujęcia porównawczego, co potwierdza debata tocząca się wokół *The Final Solution: A Genocide* Donalda Bloxhama (2009)[2]. Mimo to liczba innowacyjnych prac wykorzystujących metodę porównawczą (zarówno w stosunku do badania Zagłady, jak i okresu, który nastąpił tuż po niej) stale wzrasta[3]. Najbardziej ambitne opracowanie wykazujące szersze podejście do powojennej przemocy odnajdujemy bez wątpienia w książce *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys* historyka Marcina Zaremby (2012), która najprawdopodobniej na wiele lat pozostawi trwały ślad w tej dziedzinie. Wśród wielu jej zalet wyróżnić można użyty w książce zbiorowy koncept socjologiczny „wielkiej trwogi", stawiający powojenne pogromy obok (ale nie na równi) przemocy w stosunku do innych grup etnicznych, takich jak

[1] Recenzja opublikowana na portalu H-Poland, H-Net Reviews, czerwiec 2016, http://www.h-net.org/reviews/showrev.php?id=42280.

[2] Jürgen Matthaus, Martin Shaw, Omer Bartov, Doris Bergen i Donald Bloxham (rec.), Donald Bloxham, *The Final Solution: A Genocide*, „Journal of Genocide Research", czerwiec 2011, r. 13, nr 1/2, s. 107–152.

[3] Analiza porównawcza okresu wojny na skalę europejską zob. *Okupowana Europa: Podobieństwa i różnice*, red. Waldemar Grabowski, Warszawa: IPN, 2014.

Niemcy, Ukraińcy czy Białorusini, a wszystko to w ramach społecznych niepokojów panujących w dramatycznym okresie powojennym. Udział w rozwoju badań w tym zakresie miała także *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej* (2013 r.) autorstwa filozofa kultury Andrzeja Ledera. Książka opisuje lata 1939–1956 jako okres rewolucji społeczno-ekonomicznej w Polsce. W jednym z rozdziałów autor ukazuje Zagładę, przeprowadzoną przez hitlerowskie Niemcy na polskiej ziemi, jako kluczowy element rewolucji „burżuazyjnej".

Najnowsza książka Anny Cichopek-Gajraj wnosi istotny wkład w rozwój tego obiecującego nurtu. W przeszłości autorka opublikowała ważną książkę dotyczącą pogromu krakowskiego[4]. Jej najnowsza praca jest jednak wyjątkowa dzięki użytej w niej metodologii łączącej historię codzienności (*Alltagsgeschichte*) z porównawczym spojrzeniem na Polskę i Słowację – dwa kraje, które zareagowały na hitlerowskie Niemcy w zasadniczo odmienny sposób, ale w latach 1945–1948 stały się sceną wybuchów zbiorowej przemocy antyżydowskiej. We wstępie autorka postuluje czerpanie analitycznych korzyści z ujęcia porównawczego, które rzeczywiście stanowi zanikającą w ostatnich latach – przynajmniej w Stanach Zjednoczonych – tradycję w piśmiennictwie historycznym. Argumentacja Cichopek-Gajraj jest przekonująca, zwłaszcza w odniesieniu do historiografii nadal uwięzionej w schematach i narracjach narodowych. Unikanie tego typu niebezpieczeństw to jedno z podstawowych wyzwań dla historyka zajmującego się Europą Środkowo-Wschodnią. Podejście autorki może zarazem stanowić wskazówkę dla przyszłych badań. W bardziej uniwersalnym wymiarze autorka przekonuje, że komparatystyka daje większe możliwości oddzielania głównych przyczyn od czynników marginalnych i „burzy wyobrażaną naturalność" zdarzeń historycznych (s. 2). Książka ma być także wyrazem sprzeciwu wobec trendów dominujących w historiografii, która według autorki zanadto skupia się na przemocy i emigracji oraz wskazuje na jednostkowe przyczyny powojennego antysemityzmu i homogenizacji doświadczeń Żydów. Autorka traktuje problem w szerszym kontekście prób powojennej odbudowy życia żydowskiego w Polsce i na Słowacji. Zwraca także uwagę na przypadkowość zdarzeń, pokazując, że emigracja nie była nieunikniona. A jest o czym opowiadać. Po pogromie kieleckim z Polski wyjechało 120 tys. Żydów, ale kolejne 100 tys. pozostało, z czego 50 tys. osób zamieszkało na Dolnym Śląsku. W dążeniu do tego celu Cichopek-Gajraj pomaga odwołanie się do historii codzienności, która wychwytuje zderzenia między różnymi grupami etnicznymi „na ulicy" (s. 8). Autorka wykorzystuje przy tym szerokie spektrum źródeł, w tym przede wszystkim sprawozdania z archiwum Jointu (American Jewish Joint Distribution Committee) oraz dokumenty sporządzone przez Centralny Komitet Żydów w Polsce i przechowywane przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, a także archiwa YIVO w Nowym Jorku i United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie. Zaskakujące, że nie korzysta z dokumentacji powojennych śledztw i procesów sądowych

[4] Anna Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie: 11 sierpnia 1945*, Warszawa: ŻIH, 2000.

prowadzonych na podstawie dekretu z 31 sierpnia 1944 r. (tzw. sierpniówek), znajdujących się w oddziałach regionalnych Instytutu Pamięci Narodowej, w Archiwum Narodowym w Krakowie oraz Archiwum Państwowym w Warszawie. W większości sprawy te dotyczą co prawda czasu okupacji, lecz wiele z nich oddaje dynamikę społeczną analizowanego przez autorkę okresu powojennego.

Historia nigdy nie stwarza idealnych warunków laboratoryjnych, ale Cichopek-Gajraj udało się umieścić oba kraje w strukturze porównawczej. W obu krajach antysemityzm stanowił przed wojną istotną siłę polityczną, a bezpośrednio przed wybuchem wojny dodatkowo rósł w siłę. W przedwojennej Polsce mieszkało ponad 3 mln Żydów, co stanowiło 10 procent populacji kraju, natomiast w Pierwszej Republice Słowacji (1939–1945) liczba Żydów – głównie religijnych – oscylowała pomiędzy 89 a 91 tys., co stanowiło znacznie mniejszy odsetek społeczeństwa. Natomiast w trakcie wojny to powiązania z Trzecią Rzeszą decydowały o losach społeczności żydowskich w obu krajach i o stosunkach między ludnością żydowską a nieżydowską. We wrześniu 1939 r. Słowacy w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami zaatakowali Polskę. Do października 1942 r. deportowali ze swojego kraju do Auschwitz i GG 57 tys. Żydów. Słowacy mieli uprzywilejowaną pozycję, lepszą nawet niż rdzenni Niemcy na Słowacji, a nad przeciętnym obywatelem nieżydowskiego pochodzenia nie wisiała groźba fizycznego zniszczenia, przynajmniej do czasu słowackiego powstania narodowego, które wybuchło w sierpniu 1944 r. Sytuacja w okupowanej Polsce była zupełnie inna. Naziści mieli tam absolutną kontrolę nad życiem ludności i to etniczni Niemcy stanowili warstwę uprzywilejowaną, a etnicznych Polaków pozbawiono ochrony prawnej. Ostatecznie zdecydowano o całkowitym zniszczeniu ludności żydowskiej, ziemie polskie zaś stały się głównym miejscem kaźni. Tym, co odróżniało oba kraje po wojnie, były stosunki z ZSRR. W poczuciu zdrady przez Zachód w wyniku układu monachijskiego powojenna Trzecia Republika Czechosłowacka skłaniała się bardziej ku Związkowi Radzieckiemu. Natomiast Polska stanęła w obliczu sytuacji przypominającej wojnę domową – spowodowanej przejściem kraju pod wpływ Sowietów, masowymi aresztowaniami członków Armii Krajowej i istnieniem zbrojnego oporu przeciwko nowym komunistycznym władzom do 1948 r.

Zestawianie ze sobą tych czynników pozwala czytelnikowi ujrzeć oba kraje jak w kalejdoskopie, a uzyskana w ten sposób synteza pomaga zrozumieć analizowane zjawiska. Tekst przeplata wątek nawiązujący do kluczowych argumentów wysuwanych w *Strachu* przez Grossa. Autorka momentami się z nimi zgadza, by innym razem podważyć niektóre twierdzenia.

Rozdział pierwszy poświęcony jest powrotom Żydów do „domów, których już nie ma". Zarówno w Polsce, jak i na Słowacji wielu ocalałych witano pytaniem: „To ty nadal żyjesz?". Cichopek-Gajraj pokazuje, że wbrew obiegowej opinii wojenna przeszłość nie była w sferze prywatnej tematem tabu i sporo rozmawiano o tym, co się z kim działo w trakcie wojny. Powracających łączył ten sam profil środowiska o „zdeklasowanym" (*déclassé*) statusie społecznym, spowodowanym rozpadem rodziny, składającego się głównie z młodych mężczyzn, którzy

byli bardziej zasymilowani lub świeccy niż religijni. Polskę wyróżniał fakt, że powrót oznaczał doświadczenie nowej wojny domowej wraz z rozwijającym się w niej stereotypem żydokomuny. Ocalali Żydzi mogli we wrogim im otoczeniu polegać najwyżej na opiece państwa. Praktyka ta była w żydowskiej tradycji przetrwania głęboko zakorzeniona (*dina de malchuta dina* – prawo państwa jest prawem, s. 235), dlatego nie powinno dziwić, że problem dostrzegali również sami Żydzi. Cichopek-Gajraj powołuje się na dokument Jointu, którego autor ubolewa, że „liczba żydowskich urzędników jest kompletnie nieproporcjonalna w stosunku do wielkości społeczności żydowskiej" (s. 49).

Kolejne dwa rozdziały dotyczą restytucji mienia. Podobnie jak wspomniany na początku Leder autorka opisuje przejęcie własności żydowskiej jako „jedną z największych rewolucji społecznych drugiej wojny światowej", silniej doświadczaną w Polsce niż na Słowacji (s. 64). W okupowanej Polsce ścisły nadzór nad „aryzacją mienia" – gdy przejmowali je Niemcy, Volksdeutsche czy Ukraińcy – sprawował Urząd Powierniczy (*Treuhandstelle*). W innych przypadkach Polaków zachęcano do udziału w – jak to nazywa autorka – „przeniesieniu własności", co stanowiło „jawną kradzież", zgodną z nazistowską polityką *divide et impera* (s. 66). Skala chaosu i powszechność bezprawia podczas powojennych przejęć majątków (notatka Jointu wspomina nawet o „machlojkach" Żydów zgłaszających fałszywe roszczenia o zwrot „pożydowskiego" mienia) sugeruje, że być może zamiast pozostawiać problem sądom grodzkim, należało stworzyć silniejszą instytucję, podobną do niemieckiej, by cofnąć proces „aryzacji" i rozładować napięcia etniczne przez nadzór nad procesem restytucji. Autorka oddziela przy tym zagadnienie restytucji mienia od kwestii nacjonalizacji i reformy rolnej. Na Słowacji Jozefa Tisy większość żydowskich przedsiębiorstw raczej likwidowano, niż „aryzowano", ponieważ próby „aryzacji" prowadziły do otwartego konfliktu interesów między Słowakami a Niemcami. Po wojnie Żydzi musieli się zmierzyć z trudnościami związanymi z byłymi partyzantami, którzy mieli poczucie, że za ich poświęcenie należą im się prawa do niektórych majątków. Opisując ten problem, autorka opiera się zarówno na pracach historyków słowackich, jak i na własnych badaniach źródłowych.

Rozdział czwarty, zatytułowany „Violence" (Przemoc), poświęcony jest zjawisku pogromów. W Polsce w latach 1944–1946 zabito od 650 do 1200 Żydów. Na Słowacji w latach 1945–1948 zamordowano co najmniej 36 osób, a 100 raniono. Najtragiczniejszych pogromów dokonano w Polsce w Krakowie i Kielcach, a na Słowacji – w Topolczanach i Bratysławie. Jednak przemoc w stosunku do Żydów utrzymywała się dłużej na Słowacji niż w Polsce. Pogrom kielecki z 1946 r. stanowił w Polsce punkt zwrotny: wyznaczał z jednej strony moment szczytowy przemocy antyżydowskiej, a z drugiej właściwie ją kończył (s. 116), podczas gdy słowaccy Żydzi doświadczali przemocy nawet w sierpniu 1948 r. Przemoc antyżydowska w Polsce następowała falami, które zbiegały się ze zmianami politycznymi związanymi z toczącą się w kraju wojną domową. Warto zauważyć, że w swojej książce Cichopek-Gajraj stosuje termin „wojna domowa", używając go bez cudzy-

słowu, choć w polskiej historiografii określenie to jest kontrowersyjne. Podobnego konfliktu nie było natomiast na Słowacji. Na akty przemocy występujące na Słowacji w 1947 r. miały wpływ proces i egzekucja Tisy – wracając z porannej mszy za byłego prezydenta, kobiety wykrzykiwały antyczeskie i antyżydowskie hasła oraz wyrażały poparcie dla Tisy. Pogłoski o mordach rytualnych – które dały o sobie najbardziej znać na ziemiach polskich w Rzeszowie, Krakowie i Kielcach – docierały także do mieszkańców Topolczan. Rozdział ten zawiera również krótką analizę porównawczą Krakowa i Topolczan, z której wynika, że obawy przed nacjonalizacją były powiązane z żądaniem restytucji żydowskiego mienia.

Kolejne trzy rozdziały dotyczą pojęcia obywatelstwa i prób powrotu do „normalności". Autorka zauważa, że idee związane z „państwem narodowym i narodową jednorodnością" leżały u podłoża procesu, w którym pojęcie obywatelstwa miało „być równoznaczne z pojęciem przynależności etnicznej" (s. 146). Na Słowacji mówiący po węgiersku Żydzi znaleźli się w centrum konfliktu antywęgierskiego, który po wojnie przerodził się w antysemityzm. W podobnie trudnym położeniu ze względu na nastroje antyniemieckie znajdowała się niewielka grupka niemieckich Żydów zamieszkujących nowo uzyskane przez Polskę Ziemie Zachodnie. Polscy komuniści liczyli na to, że dostrzeżenie szczególnego męczeństwa Żydów będzie sprzyjać ich asymilacji do polskiej kultury, ponieważ jednak – jak zauważa autorka – Żydzi byli jedyną mniejszością, której kulturalna i narodowa odrębność były uznawane, ich pozycja mogła wpływać na przekonanie, że są faworyzowani kosztem innych etnicznych Polaków.

W ostatnich dwóch rozdziałach książki Cichopek-Gajraj dowodzi, że poglądy Żydów, którzy szukali powrotu do „normalności", kształtowały się przez różne reakcje państw na ideę odrodzenia się społeczności żydowskiej. Czytelników może uderzać przede wszystkim względne powodzenie odrodzenia życia Żydów na Dolnym Śląsku. Zdominowane było ono przez ducha „osadnictwa", jaki udzielał się nowo przybyłym z wszystkich grup etnicznych (zajmujących tam mienie poniemieckie), oraz przez wizję „nowego Żyda", poddanego radykalnej przemianie przez proces „produktywizacji". Niczego podobnego nie znajdujemy natomiast na Słowacji, gdzie odrodzenie narodowe Żydów – choć dało początek w przeważającej mierze religijnej społeczności żydowskiej – nie zyskało wsparcia rządowego.

Chociaż autorka nie zamierzała koncentrować się na przemocy, fakt, że niektóre z najbardziej skłaniających do refleksji spostrzeżeń w jej książce odnoszą się do tego aspektu, podważa jej pierwotny cel. Powojenne pogromy nadal stanowią zagadkę socjologiczną i historyczną, i to właśnie w tym obszarze wybrane przez Cichopek-Gajraj ujęcie porównawcze przejawia największe możliwości. Po pierwsze, autorka dochodzi do wniosków podważających tezę postawioną wstępnie przez krytyka literackiego Kazimierza Wykę, a później podtrzymaną przez Grossa[5]. Zgodnie z nią to, że w Polsce nie było rządu kolaboracyjnego

[5] Kazimierz Wyka, *Życie na niby*, Kraków: Universitas, 2010, rozdział „Potęga ciemnoty potwierdzona", s. 360–361; Jan Tomasz Gross, *Fear: Anti-Semitism in Poland After Auschwitz:*

w stylu Quislinga, spowodowało nasilenie się powojennego antysemityzmu, którego nigdy nie krytykowano jako „cechy charakterystycznej dla służalczej kolaboracji z nazistami" (s. 142–143). Cichopek-Gajraj podkreśla jednak, że reżim Tisy kolaborował z nazistami, a w powojennych pogromach nadal przejawiał się antysemityzm. Jako kluczowy czynnik wskazuje poziom wojennej „demoralizacji". Paradoksalnie i wbrew tezom stawianym przez Wykę i Grossa to kolaboracja pozwoliła słowackiemu rządowi ochronić „dobrobyt materialny przeciętnych Słowaków nieżydowskiego pochodzenia przez większość wojny […] i tym samym prawdopodobnie złagodzić wojenną demoralizację" (s. 142). Natomiast społeczeństwo polskie zostało odarte z całej swej państwowości i przez pięć lat było wystawione na najbardziej brutalną okupację, podczas której codziennością stały się obozy i zbiorowe egzekucje. W przełomowej pracy *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu* (2013) Jan Grabowski nakreślił, jak niektóre grupy w społeczeństwie polskim włączano w politykę antyżydowską. Jeśli chodzi o Słowację, autorka zwraca uwagę na powiązania istniejące między postawami przyjmowanymi w trakcie wojny i po niej na przykładzie anegdoty zaczerpniętej z materiałów źródłowych. W sierpniu 1948 r. na targu w Bratysławie doszło do sprzeczki między Emilią Prasilovą a Alicą Frankovą, która rzekomo cieszyła się wśród sprzedawców uprzywilejowaną pozycją ze względu na żydowskie pochodzenie. Frankova „nazwała Prasilovą «faszystką i esesmanką», która zapomniała, że to już nie 1942 rok i że czasy, gdy można było traktować w t a k i sposób Żydów, już dawno minęły!" (s. 120). Zdaniem Cichopek-Gajraj głównego powodu, dla którego Polska doświadczała powojennej przemocy na znacznie większą skalę niż Słowacja, należy upatrywać w szkodach wyrządzonych polskiemu społeczeństwu „jako wspólnocie obywateli" przez podważenie idei „moralności w życiu codziennym" (s. 142).

Metoda przyjęta przez autorkę może pomóc położyć kres twierdzeniom, że seria pogromów stanowiła „prowokację" wszczętą przez komunistyczne władze lub NKWD, mającą na celu obarczanie winą antykomunistyczne podziemie, obsadzone teraz w roli „polskich faszystów", i w związku z tym legitymizującą użycie siły w celu ograniczenia tego typu „reakcyjnych" tendencji. Bardziej prawdopodobne jest, że władze skorzystały z okazji stworzonej przez akty zbiorowej przemocy. Cichopek-Gajraj zwraca uwagę, że wyjaśnienia władz komunistycznych i politycznego podziemia w Polsce stanowiły „lustrzane odbicie". Przypadki przemocy nazywano w oficjalnej prasie „operacją" i „prowokacją" dokonaną przez „opłacanych powierników reakcjonistów londyńskich" itp. (s. 131–132). Paradoksalnie część antykomunistycznej konspiracji wierzyła, że to nowe władze kraju zorganizowały pogromy, by na arenie międzynarodowej pokazać Polskę jako kraj reakcyjny i antysemicki, potrzebujący kontroli sprawowanej przez komunistów (chociaż słowo „pogrom" rzadko padało po którejkolwiek ze

An Essay in Historical Interpretation, New York 2006, s. 251–252 [wyd. polskie: *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków: Znak, 2008 – przyp. red.].

stron). Tak właśnie część podziemia interpretowała wybuch przemocy w Kielcach, który nastąpił kilka dni po referendum z 30 czerwca 1946 r., oraz podobne wydarzenia w innych miastach, a narracja ta zdominowała na dobre polskie piśmiennictwo[6]. Słowacka prasa także postrzegała pogrom w Topolczanach jako zorganizowaną zbrodnię przeprowadzoną przez „faszystów". Cichopek-Gajraj stwierdza, że postrzegając przemoc antyżydowską jedynie przez pryzmat walki politycznej, komuniści odarli ją z jej etnicznych wymiarów. Podziemny ruch oporu wykazywał prawdopodobnie podobny brak socjologicznej wyobraźni, ale często w interpretacjach rzeczywistości sięgał po stereotyp „żydokomuny". Dlatego gdy rozpoczęły się powojenne pogromy, które mogły zaskoczyć obserwatorów, żadna ze stron walki politycznej nie zdołała dostrzec tego, czym naprawdę była przemoc powojenna: nie polityczną prowokacją, lecz schematem antyżydowskich postaw i zachowań, do jakich dochodziło ze względu na szczególne warunki okupacji.

Beyond Violence (Poza przemocą) to pionierskie opracowanie, pełne przenikliwych spostrzeżeń. Metodologia Cichopek-Gajraj wnosi świeżą energię w rozwój historii porównawczej zajmującej się Europą Środkowo-Wschodnią i drugą wojną światową. Ani razu nie uderzając w moralizatorski ton, autorka podejmuje tematykę, która nieustannie dzieli. Próbując zrozumieć powojenną przemoc w stosunku do Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej, w przekonujący sposób ukazuje władzę państwową w trakcie wojny i po jej zakończeniu oraz różne stopnie demoralizacji, zrodzonej podczas wojny, jako kluczowe, choć niepowiązane ze sobą zmienne. Należy zauważyć, że sam fakt fizycznego zniszczenia państwa doprowadził prawdopodobnie do atmosfery pełnej niechęci i urazy. Niezależnie od krytyki ze strony naukowców zajmujących się badaniem Zagłady, jaka spotkała publikację Snydera *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie* (2015 r.), warto porównać spostrzeżenia Cichopek-Gajraj z fragmentami opracowania Snydera traktującymi o wojennej dialektyce „suwerenności i przetrwania"[7].

Zarówno historiografii, jak i – szerzej – niespecjalistom przydałaby się jaśniejsza odpowiedź na pytanie o charakter poddanej analizie przemocy: czy powinna być postrzegana jako „czystka etniczna", jak utrzymują niektórzy historycy[8], czy też raczej jako mieszana forma przemocy? Autorka odwołuje się do

[6] Przykładowo historyk Krzysztof Kaczmarski argumentuje, że „niedokończony" pogrom w Rzeszowie stanowił nieudaną próbę prowokacji przeprowadzoną przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa (*idem*, *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów: IPN, 2008, rozdział „Nieudana próba prowokacji aparatu bezpieczeństwa i władz komunistycznych", s. 52–57).

[7] Timothy Snyder, *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków: Znak, 2015, rozdziały „Destrukcja państw", s. 113–162, i „Suwerenność a przetrwanie", s. 298–327.

[8] Andrzej Żbikowski, *That Was a Case of Ethnic Cleansing* [w:] *Difficult Postwar Years: Polish Voices in Debate over Jan T. Gross's Book* Fear, red. Magdalena Klimowicz, Warszawa: PISM, 2006, s. 15–18.

Wielkiej trwogi Zaremby, by zrekonstruować historię codzienności tego okresu, ale szkoda, że nie przygląda się istotnym twierdzeniom tego historyka, np. argumentowi, że pogromy były wynikiem „prowokacji", co prawda nie politycznej, lecz powstałej wokół powiązań biznesowo-łupieżczych, głęboko zakorzenionych w pragnieniu kradzieży i rywalizacji ekonomicznej[9]. Marcin Zaremba i Łukasz Krzyżanowski zwracają także uwagę na rozpoczętą w trakcie tych wydarzeń dyskusję wokół ochrony „naszych dzieci"; dotychczas podjęto zaledwie jedną socjologiczną próbę refleksji nad ewentualnym związkiem przemocy ze zjawiskiem ocalałych Żydów powracających do kraju, by odebrać swoje dzieci z rąk chrześcijańskich wybawców[10]. Co więcej, wydaje się, że w żadnym z analizowanych przez Cichopek-Gajraj przypadków do użycia przemocy nie dochodziło na tle seksualnym, choć w Rzeszowie na ciele „porwanej" dziewięcioletniej dziewczynki Bronisławy Mendoń znaleziono ślady gwałtu[11]. Innymi słowy, istnieje jeszcze wiele innych zagadnień, pod których kątem temat mogą analizować historycy, socjolodzy i antropolodzy. Potencjalną utratę skali mikrohistorycznej w książce Cichopek-Gajraj rekompensują nam krytyczne spostrzeżenia zgromadzone w tym ważnym opracowaniu, które w przyszłości może stanowić wzór dla innych naukowców.

Tomasz Frydel

Z języka angielskiego przełożyła *Katarzyna Kaszorek*

[9] Marcin Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków–Warszawa: Znak i IPS PAN, 2012, s. 626.

[10] Łukasz Krzyżanowski, Marcin Zaremba, „«Prosił, by mnie oddać Żydom». Strach o dzieci i przemoc wobec Żydów w Polsce (1945–1946)", referat wygłoszony na konferencji „Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku", Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 10–12 VI 2015 r. Referaty wygłoszone podczas konferencji zostaną opublikowane w ramach projektu badawczego kierowanego przez Artura Markowskiego pt. *Pogromy. Przemoc kolektywna wobec Żydów na ziemiach polskich w XIX–XX wieku i jej wpływ relacje polsko-żydowskie. Historia, pamięć, tożsamość*.

[11] Kaczmarski, *Pogrom, którego nie było…*, s. 71.